Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502 — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 341. Kraków, czwartek 15. grudnia. Rok IV.

Sygnał ostrzegawczy.

Kraków, 14 grudnia.

(f) Jak donoszą pisma warszawskie, przedstawiciel rządu węgierskiego w Polsce, Iwan hr. Csekonics, już w najbliższych dniach opuszcza Warszawę.

Wyjazd hr. Csekonicsa wobec faktu, że na jego miejsce nikogo rząd węgierski nie wyznaczył, jest niewątpliwie spowodowany zawarciem ugody polsko-czeskiej i ściśle biorąc, jest zewnętrznym wyrazem zerwania dyplomatycznych stosunków z Węgrami. Fakt ten zresztą potwierdza sygnalizowana przed kilku dniami wiadomość, że także przedstawiciel Polski w Budapeszcie, hr. Szembek, odniósł się do rządu swego z przedstawieniem o odwołanie go z Węgier. Widocznie atmosfera, wytworzona w Budapeszcie po zawarciu ugody praskiej, stała się dla naszego posła nieznośliwą.

Te dwa wyjazdy dyplomatyczne są widomym znakiem załamania się polityki polsko-węgierskiego sojuszu, którego szczerym wyobrazicielem był hr. Csekonics, a któremu sprzyjała olbrzymia większość (jeśli nie całość) naszego narodu.

Od pierwszej chwili istnienia Polski, zarówno u nas, jak na Węgrzech, uwydatniała się silnie tendencya do stworzenia platformy pod współdziałanie, a nawet braterski sojusz z Węgrami. Opinia polska, we wszystkich prawie kołach politycznych (od P. P. S. do Ch. D. — wyjąwszy może N. D.) manifestowała wielokrotnie żywe uczucia dla Węgier, kierując się zarówno poczuciem wielowiekowej, tradycyjnej przyjaźni, jak przekonaniem, że przedewszystkiem z Węgrami, z którymi Polska — prócz skrawka Spisza i Orawy — nie ma żadnych sprzecznych interesów, możliwym i zdrowym jest trwały związek. — W przeciwieństwie na sojusz z Czechami, z którymi nas jednak, mimo wszystko, dzieli tyle sprzecznych i drażliwych kwestyi, ogół polski do dnia dzisiejszego patrzy krytycznie.

Dla dyplomacyi polskiej. jednak decydującym, zdaje się, był moment, że Polska nie ma z Węgrami wspólnej granicy, wobec czego jakiekolwiek współdziałanie jest wykluczone. Rozdzielił nas traktat wersalski, przeciwko któremu Polska dziecko tego traktatu, nie mogła wystąpić. Fakt ten zdaje się decydująco zaważył na szali w polskiej polityce zagranicznej, która po długich, serdecznych stosunkach z przedstawicielami Węgier i szeregu prób znalezienia jakiejś wspólnej platformy, nagle przerzuciła się stanowczo na krańcowo przeciwny biegun, grzebiąc już nie tylko tendencyę do wytworzenia podstawy do współdziałania z Węgrami, lecz może wogóle ideę tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Nie będąc w zasadzie przeciwni ugodzie czesko-polskiej i uważając ją za konieczność państwową (oczywiście po przeprowadzeniu pewnych ważnych uzupełnień), wyrażamy jednak przekonanie, że nie powinna ona była przychodzić do skutku po trupie polsko-węgierskiego braterstwa, snującego się piękną nicią wspólnych wielkich chwil historycznych. Co się zaś tyczy zobowiązującej zasady traktatu wersalskiego, twórcza, a nie schematyczna polityka polska winna się i z tem liczyć, że położenie, wytworzone tym traktatem w krajach korony św. Szczepana, jest na ogół w stanie płynnym, że zmiany nie są wykluczone, że nad ich możliwościami zastanawiają się w tej chwili nawet w Londynie i Paryżu. W poczuciu żywej, kształtującej się jeszcze ciągle sytuacyi, dyplomacya polska winna być czynnikiem samoistnie twórczym, mając na oku przedewszystkiem polski interes państwowy.

Dla zilustrowania opinii w związku z powyższą sprawą warto podać głos jednego z politycznych tygodników warszawskich, który w ten sposób ujmuje omawiane zagadnienie:

„Dążenie do konsolidacyi Europy otrzymałoby od polsko-węgierskiego związku potężny sukurs, tem bardziej, że przyłączenie się Rumunii do tego związku byłoby tylko kwestyą niedługiego zresztą czasu. Polska, Węgry i Rumunia — oto byłby blok, zdolny do roli wału ochronnego i to wału ochronnego nie tylko w interesie planów, dyktowanych z daleka, ale wału ochronnego, po zwalającego się zorganizować i w sobie wzmocnić trzem narodom. W takim związku antagonizm między Węgrami a Rumunią ustąpiłby miejsca porozumieniu na podstawie wzajemnych ustępstw. Trzy te państwa, o podobnej strukturze społecznej, gospodarczej i kulturalnej, mające bitne armie, które złączone, mogłyby skutecznie stawiać czoło Rosyi, gdyby się stała zaczepną — trzy te państwa, złączone ze sobą sojuszami lub unią — byłyby jednym z trwałych systemów nowego ładu. Stosunkowo nie duża ofiara ze strony Czechów, aby możliwą była wspólna granica polsko-węgierska, stosunkowo nie wielka zmiana w twardych, nieubłaganych planach koalicyi, a blok polsko-węgiersko-rumuński mógł był stać się rzeczywistością. Oczywista, że blok ten mialby swoistą, dyktowaną warunkami jego bytu politykę. A polityka ta musiałaby być samodzielną polityką osób, prowadzących świadomie grę, a nie figur szachowych, posuwanych przez graczy. Przypisywane Węgrom germanofilstwo było jednym ze straszaków, którym straszono Polaków. Węgry nie poszłyby przeciwko Niemcom — mówiono. Tak, w interesie francuskim, czy angielskim, czy czeskim — nie; ale gdyby im szło o własną sprawę, o obronę warunków swego pełnego państwowego bytu, zagrożonego przez politykę Niemiec, to chyba nie mogłyby się wahać. Przez ścisły sojusz z Polską, Węgry miałyby wszelkie realne powody do zmiany owych kanonów politycznych. Dziś powodu do tego nie mają".

Wyjazd hr. Csekonicsa nie może stać się istotnie finałem stosunków polsko-węgierskich. Niechaj on będzie raczej sygnałem ostrzegawczym.

Głosowania nad daniną -- nie było

Zakończenie dyskusyi dzisiaj. — Ustawa będzie przyjęta. — Rozstrzygnięcie w piątek lub sobotę.

Warszawa (tel. M.). **Dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy o daninie majątkowej toczy się drugi dzień** i jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności, **zakończenia tej dyskusyi należy oczekiwać we środę.** W tym też dniu rozpocznie się przypuszczalnie głosowanie. Na ogół panuje w kołach poselskich przekonanie, że mimo znacznych różnic zdań między poszczególnymi frakcyami sejmowemi co do obciążania daniną pewnych warstw społeczeństwa, którą to różnicę zdań ujawniła w rażącej formie dyskusya szczegółowa, **projekt komisyi zostanie przez Sejm z pewnemi zmianami uchwalony.** Prawdopodobnie **nastąpi to dopiero około piątku lub soboty.** Wobec tego, że konwent seniorów, ustalając kalendarz przedświątecznych prac sejmowych, przewidział dla daniny tylko trzy dni a opracowanie tej sprawy pochłonie tydzień cały, tem samem kalendarz dalszych prac będzie musiał uledz pewnym modyfikacyom.

(Szczegółowy przebieg posiedzenia Sejmu podajemy na stronie 6. — Red.).

Zapomogi świąteczne dla urzędników

Warszawa (PAT). **Rada ministrów** na posiedzeniu dnia 12 b. m. uchwaliła wniosek o **zapomogi świąteczne dla funkcyonaryuszy państwowych cywilnych oraz dla wojskowych.** Poza tem wszyscy funkcyonaryusze otrzymają jednolity dodatek rodzinny.

Następnie rada ministrów uchwaliła zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych o odwiezienie do domów Hallerczyków, obywateli Stanów Zjednoczonych, okrętami amerykańskimi. Przyjęto projekt ustawy o **likwidacyi ministerstwa aprowizacyi** z dniem 31 grudnia b. r. Według ustawy tej uprawnienia ministra aprowizacyi jako władzy administracyjnej, przechodzą z dniem 1 stycznia 1922 na ministra spraw wewnętrznych Uchwalono wnioski prezesa głównego urzędu likwidacyjnego **w sprawie zwolnienia od obowiązku zgłaszania do regestracyi majątków praw i interesów obywateli Rzeszy niemieckiej, pochodzących z terenu górnośląskiego,** przyznanego ostatecznie Polsce, lub należących do spółek, towarzystw i stowarzyszeń, zarządzanych albo kontraktowanych przez obywateli tych terenów, tudzież posiadających tam swoją siedzibę, a to do czasu zawarcia umowy gospodarczej polsko-niemieckiej, dotyczącej Górnego Śląska. Uchwalono wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie **uposażenia profesorów teologicznych** zakładów naukowych w Małopolsce. Postanowiono zwrócić się do komisyi konstytucyjnej, aby odłożyła rozpatrywanie ustawy w **sprawie samorządu wojewódzkiego** aż do złożenia Sejmowi rządowego projektu ustawy w tej sprawie, co ma nastąpić po feryach świątecznych. Dalej rada ministrów uchwaliła wniosek w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu z dnia 8 stycznia 1919 o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu na ziemie, przyłączone do Rzeczypospolitej na podstawie traktatu ryskiego. Wreszcie rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie **zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy,** żyta i ich przetworów, w bieżącej kampanii gorzelnianej, oraz rozporządzenie w przedmiocie wprowadzenia w życie niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Zagadkowe samobójstwo sowieckiego dygnitarza

Warszawa (tel. M.). Nadeszła tu z Moskwy wiadomość, że komendant lokalu polskiej komisyi repatryacyjnej w Moskwie z ramienia rządu sowieckiego, **Wiszniakow popełnił samobójstwo.** Krążą pogłoski, że samobójstwo to znajdowało się w związku z zamordowaniem członka poselstwa polskiego, Frączkiewicza. Wiszniakow miał u siebie klucz od mieszkania ś. p. Frączkiewicza.

Nowe aresztowania spiskowców ruskich

Lwów. (Tel. wł.) Przez kilka dni policya lwowska miała znowu wiele do czynienia z Rusinami. W chwili gdy w szkole imienia Szewczenki odbywały się tajne wykłady rzekomego uniwersytetu ukraińskiego, wkroczyła policya do gmachu i przeprowadziła ścisłą rewizyę wszystkich obecnych „słuchaczów“ i „profesorów“. Wylegitymowano i spisano nazwiska obecnych. Taka sama rewizya odbyła się w „ukraińskim domu akademickim“. Aresztowano **Ostapa Kowerskiego, Kochanowską, Werchanowską, Olgę Połańską** i nauczycielkę **Bilagran.** Wszystkich odstawiono do aresztów policyjnych. W związku z tą sprawą przeprowadzono szereg rewizyj u wybitnych osobistości, uprawiających politykę ukraińską, mianowicie u prof. dra Cyryla **Studzińskiego**, dra Iwana **Bryka, dra Kryjakiewicza** i u kilku akademików. W czasie rewizyi znaleziono wiele kompromitującego materyału, wskutek czego kilkanaście osób pociągniętych będzie do odpowiedzialności za uprawianie konspiracyi przeciw państwu polskiemu. Na podstawie uchwały izby radnej sądu karnego okręgowego adwokat dr Baran aresztowany powtórnie został wypuszczony na wolną stopę.

Przygotowanie kadr sądowych dla G. Śląska

Katowice (PAT). Delegat ministerstwa sprawiedliwości, prezes sądu krajowego w Cieszynie, **Dr. Bocheński,** poinformował przedstawiciela Naczelnej Rady Ludowej o przygotowaniach w kierunku objęcia sądownictwa na Śląsku przez władze polskie i wyjaśnił, że **zarząd wymiaru sprawiedliwości jest na tyle przygotowany,** iż może objąć wkrótce swe funkcye. Przygotowano opowiednie kadry pośród rodowitych Górnoślązaków oraz Ślązaków cieszyńskich, którym dano praktyczne przygotowanie na kursach specyalnych. Oprócz tego przydzielono około 50 wytrawnych sekretarzy z Małopolski, Pomorza i Poznańskiego. Co do sędziów, pomimo braku ich w innych dzielnicach Polski, udało się zebrać odpowiedni komplet i odpowiednio go obeznać z prawodawstwem niemieckiem. Przewidywane jest utworzenie **trzech sądów okręgowych**, zwanych dotąd ziemskimi: **w Katowicach, Królewskiej Hucie i Rybniku,** ponadto ma być utworzony **w Katowicach sąd apelacyjny** dla całego województwa śląskiego. Jeden z wydziałów tego sądu będzie najwyższym trybunałem administracyjnym. Następnie p. **Dr.** Bocheński wyjaśniał, jakie projektowane są pobory sędziów i urzędników sądowych.

Wynik rokowań komisyi ubezpieczeń

Katowice (PAT). Komunikat prasowy delegacyi polskiej. **Komisya dla ubezpieczeń społecznych** po trzechdniowych gorących debatach ustaliła zasadę, **że wszystkie Kasy chorych**, które znajdują się **na polskiej części Górnego Śląska, stają się polskiemi** i przechodzą pod nadzór polskich władz.

W poniedziałek rozpoczęto obrady **nad ubezpieczeniem od wypadków.** W myśl decyzyi Rady ambasadorów z dnia 20 października 1921, rząd polski stworzy w najbliższym czasie po przejęciu przyznanej Polsce części Górnego Śląska, organy ubezpieczeń oraz jurysdykcyi administracyjnej i prawnej, przeznaczonej specyalnie dla polskiej części Górnego Śląska. Decyzya ta przewiduje również specyalnie przy ubezpieczeniach górniczych utrzymanie wspólnych organów na lat 15.

Wynik rokowań komisyi ubezpieczeń jest dla Polski korzystny. Daje bowiem polskiej części Górnego Śląska możność bezpośredniej władzy nad wszystkiemi Kasami chorych. W uchwale podkomisyi zastrzeżono również prawo do świadczeń ze strony kas dla osób, zamieszkałych w powiatach, przeciętych linią graniczną, co jest bardzo ważne dla ludności polskiej, znajdującej się po niemieckiej stronie Górnego Śląska, tudzież dla osób, które w razie wejścia w życie umowy gospodarczej znajdowałyby się w szpitalach lub lecznicach, położonych po obu stronach.

Prace komisyi górnośląskich na ukończeniu

Katowice (PAT). Dowiadujemy się, że **podkomisya kolejowa** objeżdżała w dniu 13 b. m. stacye kolejowe w strefie granicznej. Jak słychać prace komisyi kolejowej posunęły się tak daleko, że za kilka dni można oczekiwać ich ukończenia. **Komisya dla spraw wodnych** i elektryczności udała się dnia 13 b. m. do szybu „Adolf“ w powiecie tarnogórskim. Prace **komisyi całe** prawdopodobnie ukończone zostaną 14 lub 15 grudnia.

Groźna nota sowietów do Waszyngtonu

Berlin (AW). Z Moskwy donoszą, że **rząd sowiecki wystosował do Waszyngtonu bardzo ostre zastrzeżenie** przeciwko postanowieniom, powziętym w Waszyngtonie odnośnie do kolei wschodnich w Chinach, ponieważ sprawa ta, zdaniem sowietów, dotyczy nie tylko Chin, ale i Rosyi. Nota sowiecka kończy się **groźbą sowietów**, że bolszewicy zastrzegają sobie zupełną swobodę działania i będą broniły swoich praw wszelkimi środkami.

Trocki „broni“ republiki Dalekiego Wschodu

Moskwa (PAT) Wied. Biuro Kor. W rozkazie do armii Trocki zakomunikował, że republika dalekiego wschodu została zaatakowana przez generała Kappla, popieranego przez Japonię i przez resztki armii Kołczaka. Trocki wzywa armię, by wytrwała, ponieważ dobra wola Rosyi nie wystarczy do zapewnienia Rosyi spokoju, skoro inne państwa tej woli nie posiadają.

Potyczka oddziałów sowieckich z finlandzkimi

Ryga. (PAT). Na granicy rosyjsko-finlandzkiej odbyła się **potyczka oddziałów granicznych sowieckich z finlandzkimi.**

Sowiety sprowadziły do Karelii pułki z Uralu i Syberyi zachodniej. **Nastrój wśród tych wojsk jest lichy.** Wszystkie **drobne oddziały sowieckie zostały zniesione.** Głównodowodzący Kamieniew uważa ruch karelski za robotę Sawinkowa.

---ooo---

Ciekawy dokument bolszewicki

Lwów. (Tel. wł.) Ukraińska „Trybuna“ zamieszcza ciekawy dokument bolszewicki, który zabrali powstańcy po rozbiciu sztabu jednego z bolszewickich oddziałów. W dokumencie tym są następujące szczegóły: „Petlura ze swojemi bandami przeszedł od strony polskiej granicę pod miastem Skała i Husiatyn. Zamiary powstańców okazują się zupełnie jasne, a mianowicie nie pochód na Moskwę i Kijów, lecz **zajęcie bogatych zbiorów, złożonych** w głównych punktach, **chcąc w ten sposób zniszczyć sowiety.** Należy natychmiast rozwinąć **antypetlurowską agitacyę** wśród kozaków, wprowadzić w szeregach armii bolszewickiej **ożywczy nastrój,** rozniecać nienawiść do wrogów. Należy prowadzić agitacyę w tym kierunku aby bronić chlebnych punktów, gdyż od tego zależy istnienie republiki, rewolucyi i 30 milionów głodujących nad Wołgą. Starać się dalej, aby zmienić wrogi nastrój chłopów względem rządu sowietów i starać się przekonać chłopów, że każdy następny rząd może być tylko gorszy, gdyż oprócz chleba będą musieli zapłacić 30 miliardów w złocie carskich długów. Wogóle należy się starać o **stworzenie nastroju przychylnego,** gdyż tylko w tych warunkach może wojsko walczyć. Podpisano: **komendant 2 dywizyi Wołczkiewicz-Stenkin.** Za zgodność sekretarz: **Araklitow.**

„Wojonkow“ 8 pułku 28 października 1921.

Gwałty bolszewickie na jeńcach polskich

Warszawa (PAT). Polski charge d'affaires w Moskwie złożył w komisaryacie ludowym dla spraw zagranicznych dnia 4 grudnia szereg not **w sprawie nadużyć i gwałtów, popełnionych przez wszechrosyjską komisyę nadzwyczajną dla walki z kontrrewolucyą,** sabotażem i spekulacyą **na osobach obywateli polskich**, a dnia 5 b. m. notę werbalną w sprawie **zmuszania przez władze wojskowe** pierwszej armii konnej **Budiennego jeńców wojennych polskich do wstępowania do armii czerwonej.**

Sensacyjny pojedynek w Warszawie

Redaktor Rzeczypospolitej ranny

Warszawa (tel. M.). Dziś rano odbył się za miastem pojedynek na szable między posłem Poniatowskim a redaktorem „Rzeczypospolitej“ p. Strzeleckim. P. Strzelecki odniósł podobno lekką ranę. Pojedynek ten spowodowany był atakami „Rzeczypospolitej“ w związku ze znanem zajściem w redakcyi „Gazety Porannej“.

Komisarzem repatryacyjnym p. St. Grabski

Warszawa (tel. M.). Wskutek ostatnich skarg na komitet repatryacyjny i jego kierownika p. Korsaka, mianowany został komisarzem repatryacyjnym poseł Stanisław Grabski. Na czele zaś tej instytucyi stanął wiceminister Simon. Minister Michalski ma podobno repatryacyi wyznaczyć znaczne kredyty.

Czy p. Kwapiński może być posłem?

Warszawa. (Tel. M.) W kołach socyalistycznych poselskich rozważają czy na miejsce posła Gęborka może wejść do Sejmu **p. Kwapiński,** ostatnio skazany na 3 lata więzienia za organizowanie strajków rolnych. Na razie toczą się jeszcze pertraktacye z kandydatami, którzy znajdują się na tej samej liście przed p. Kwapińskim. W związku z tem koła zbliżone do sądu najwyższego wyjaśniają, że w razie rezygnacyi posła Gęborka mandat ten nie mógłby przypaść p. Kwapińskiemu, a to z tej przyczyny że nazwisko „Kwapiński“ jest pseudonimem, właściwe zaś nazwisko Kwapińskiego brzmi Holupko. Umieszczenie na liście wyborczej pseudonimu kwestyonuje wogóle ważność oddanych głosów.

Polityka narodowościowa na kresach wschodnich

Warszawa. (Tel. M.) Odbyła się tu narada międzyministeryalna w sprawie ujednostajnienia polityki narodowościowej na kresach wschodnich.

Okręgi wyborcze województw zachodnich

Warszawa (PAT) **Podkomisya konstytucyjna** pod przewodnictwem posła Rataja obradowała nad podziałem województw zachodnich, Pomorza, Poznańskiego, Śląska, na okręgi wyborcze. Uchwalono według referatu posła Buzka podzielić **Pomorze na 3 okręgi**, każdy po 5 mandatów, **Poznańskie na 6 okręgów,** z dodaniem liczby 30 posłów. Co do Śląska referent zaproponował podział części rolniczej na 7, części przemysłowej na 10 mandatów. Poseł Dubanowicz zażądał podziału 10 mandatów na 2 okręgi pięciomandatowe. Decyzya zapadnie na zebraniu następnem. Dyskusyi nad podziałem Galicyi Wschodniej nie ukończono.

Rokowania gospodarcze francusko-polskie

Warszawa (tel. M.). W Paryżu toczą się rokowania między Polską a Francyą w sprawie zawarcia nowego układu finansowo-gospodarczego. Ze strony polskiej rokowania te prowadzi p. **Zamojski.**

Niema fałszywych banknotów 5-tysięcznych

Warszawa (tel. M.). Wobec pogłosek, kolportowanych przez prasę w Warszawie o ukazaniu się fałszywych banknotów 5-tysięcznych, koła miarodajne informują, że wiadomości o ukazaniu się fałszywych banknotów nie potwierdził żaden fakt, a P. K. K. P. nie wykryła ani jednego banknotu 5 tysięcznego fałszywego.

---ooo---

Cieszyńskie przeciw ugodzie praskiej!

Fala protestów. — „Nie ratyfikować!" — Posłowie śląscy grożą opuszczeniem Sejmu.

Kraków, 14 grudnia.

(m-m) Warunki, na jakich zawartą została ugoda polsko-czeska, a które nie uwzględniają najżywotniejszych interesów polskich, — wywołały w całym kraju żywe niezadowolenie. Łatwo zrozumiałym jest fakt, że na Śląsku Cieszyńskim jako na terytoryum kresowem i najsilniej bezpośrednio zainteresowanem, wrażenie tej ugody było piorunujące. Donosiliśmy już niejednokrotnie o objawach protestu ze strony ludności śląskiej. Fala tych protestów nie tylko nie słabnie, ale w miarę, jak zbliża się termin ewentualnej ratyfikacyi ugody, wzmaga się — potężnieje.

Onegdaj w Cieszynie, Skoczowie, Dziedzicach, Istebnej odbyły się wiece, przy udziale tysięcy ludu śląskiego, który jednomyślnie zaprotestował przeciwko krzywdzącej ugodzie polsko-czeskiej. Jeden z referentów w Cieszynie i Skoczowie, prof. Hayduk, w przemówieniu swojem stwierdził między innemi, że Czesi teraz już uważają Polskę na podstawie „ugody" za — kolonię swoją, za jakiś Kamerun i podzielili ją już na okręgi, dla których powyznaczali osobne — czeskie dyrekcye gospodarczo-przemysłowe.

Poseł Reger oświadczył, że poddaje się uchwale zgromadzenia i gdyby Sejm ugodę Piltz-Benesz przyjął — **to on, a zapewne i inni śląscy posłowie**

SEJM OPUSZCZĄ Z PROTESTEM.

„Ale Sejm ugody nie zaratyfikuje, — oświadczył poseł Regier.

W rezolucyi, uchwalonej jednomyślnie na wszystkich czterech wiecach, lud Śląska Cieszyńskiego **protestuje przeciwko ratyfikowaniu ugody polsko-czeskiej, jako niekorzystnej dla Polski pod względem politycznym i gospodarczym, oraz apeluje do rządu, Sejmu i całego społeczeństwa, aby nigdy nie uznało zaboru polskiej ziemi i polskiego ludu przez Czechów.**

Tego głosu, rwącego się ze zranionego serca ludu śląskiego, nie wolno zlekceważyć naszym dyplomatom. Ugoda polsko-czeska musi być pod dana szczegółowej rewizyi, albowiem w takiej postaci, jak ją przedstawił p. Piltz, jest nie do przyjęcia!

Sekciarze amerykańscy w Polsce.

Propaganda kwakrów ogarnęła Lubelskie i Siedleckie.

Kraków, 14 grudnia.

Jak donoszą do „Gazety Warszawskiej" z Drohiczyna, ziemi Siedleckiej, w ostatnich czasach szerzy się tam **agitacya religijna kwakrów**, powszechnie zwana sektą baptystów. Sekta ta zaszczepioną została jeszcze przed wojną w gminie Chomskiej, **przez reemigrantów z Ameryki.** Obecnie, skutkiem ożywienia się stosunków z kolonistami polskimi w Ameryce, **ruch kwakrów zaczyna zataczać coraz szersze kręgi.** Misya amerykańskich stowarzyszeń przyjaciół pokoju dostarcza kwakrom pomocy materyalnej, sprowadzając konie, wozy i t. d. Ta propaganda sekciarzy amerykańskich **szerzy się coraz bardziej**, nie tylko w Drohiczynie, ale również w innych okolicach Polski, jak w **Lublinie**, Pruszkowie i t. d.

Z drugiej strony, — jak już wiadomo z poprzednich naszych doniesień, — w Małopolsce zachodniej szerzy się agitacya zwolenników biskupa Hodura z Ameryki, głowy t. zw. „kościoła narodowego", który twierdzi w swym amerykańskim organie „Straż", że ma już w Polsce 12.000 „wyznawców". Tak więc sekciarstwo amerykańskie z różnymi prądami napływa do Polski i coraz bardziej się po niej rozszerza.

Walki Hiszpanów w Maroku.

(l.) Przed paru dniami przyniosły rozmaite agencye telegraficzne wiadomość o nowych, strasznych klęskach, jakie rzekomo mieli ponieść Hiszpanie w Maroku, o wymordowaniu tysięcy żołnierzy hiszpańskich, pojmaniu tysięcy jeńców przez wojska maurytańskie i t. d. Niektóre z pism krakowskich poświęciły nawet krwawej klęsce Hiszpanów wstępne artykuły. Tymczasem — jak się okazuje — wiadomość, podana przez agencye telegraficzne, stanowczo spóźniona, oparta była na szczegółach korespondencyi, nadesłanej paryskiemu „Journalowi" przez specyalnego sprawozdawcę z frontu afrykańskiego. Zanim korespondencya ta dotarła do Paryża, upłynęło sporo czasu i stąd krwawe szczegóły wzięte za wiadomość „z ostatniej chwili", odnoszą się do okresu z przed paru miesięcy, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż korespondencya ta wspomina o głównodowodzącym wojsk hiszpańskich, generale Sylwestro, który, — jak wiadomo — od długiego już czasu godności tej nie piastuje, w obecnej chwili bowiem armią hiszpańską dowodzi generał Berengner, który nawet w charakterze tym przybył przed paru dniami do Madrytu i przyjęty był na posłuchaniu u króla Alfonso XIII, prezydenta gabinetu Maura i ministra wojny La Cierna.

Wedle ostatnich wiadomości, wojska hiszpańskie posuwają się w Maroku stale naprzód. Oddział generała Cabanellasa zajął świeżo Zaio. Inny znów oddział wziął Rossel-Gadul. Wszystkie te operacye prowadzone były z taką błyskawiczną szybkością, że nieprzyjaciel nie miał nawet czasu reagować, turbowany zresztą gwałtownie przez hiszpańskie samoloty i artylerye polową.

Całość armii hiszpańskiej, operującej w tej chwili w Afryce, pod komendą generała Berengnera, wynosi 140 tysięcy ludzi.

Wystawa „Książka i oprawa".

Odrodzenie polskiej książki.

Książka polska istotnie ciężkie przechodziła koleje prawie przez cały czas wojny i lata powojenne. Ruch wydawniczy polski stanął podczas wojny tak gruntownie, że w dwóch latach bezpośrednio powojennych nawet nie ma setki trzeba było liczyć książki, wychodzące w Polsce. W parze z tem szło pogorszenie formy zewnętrznej książek, lichota papieru, niestaranność druku, niedbalstwo zbroszurowania i okładek, tak, że niektóre polskie wydawnictwa z lat 1918—1919 pod względem typograficznym składają się na nie bardzo zaszczytną kartę w dziejach naszego księgarstwa.

Obecnie już następuje zwrot ku lepszemu. „Odrodzenie książki" polskiej zaznacza się nietylko pomnożeniem **ilości** wydawnictw, ale także polepszeniem ich **jakości.** Jest to naturalnem następstwem polepszenia się konjunktury księgarskiej i wydawniczej, którą przynosi ze sobą zjednoczona i odrodzona państwowo Polska. Przed wojną produkcya księgarska w poszczególnych zaborach skazana była przeważnie tylko na lokalne rynki zbytu, a ucisk polityczny i cenzuralny tamował ruch wydawniczy w niektórych kierunkach zupełnie. W dwóch zaborach — rosyjskim i austryackim — brakowało także zupełnie tak potężnego konsumenta polskiej książki, jak **polska szkoła.** Zerwanie tych wszystkich więzów z przemysłu wydawniczego polskiego stawia przed nim ogromne perspektywy rozwojowe.

Przemysł ten już zaczyna ze swej swobody i ze swych możliwości rozwojowych korzystać. Widzimy to przedewszystkiem u tych wielkich firm, które jak np. Gebethner i Ska, już przed wojną w swej ekspansyi ogarniały wszystkie dzielnice Polski. Firmy te — wśród których zresztą Gebethner i Ska nie jest jedyną, lecz kroczy na czele — rozwijają już teraz, pomimo niesprzyjających chwilowo konjunktur czysto gospodarczej natury, działalność zmierzającą ku „odrodzeniu książki" w Polsce we wszystkich kierunkach. Albowiem dla społeczeństw stojących już na tym stopniu kultury, co Polska, potrzebna jest nietylko książka wogóle, lecz także książka dobrze i pięknie wydana, i w odpowiedniej oprawie, która stanowi niezbędne a harmonijne książki dopełnienie.

Pouczający pokaz, co można w tym kierunku już teraz w naszych warunkach zrobić, urządziła firma Gebethner, w połączeniu ze znaną introligatorską firmą Jahody, na skromną zresztą skalę, w miejskiem Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk, pod nazwą „Książka i oprawa". Wystawa ta, otwarta przed kilku dniami, była dla miłośników książki prawdziwem małem świętem. Odzwyczajeni już przez kilku lat oglądania książek polskich w jako tako estetycznej szacie, mieli oni niezaprzeczoną przyjemność w oglądaniu szeregu nowych wydawnictw dokonanych z uwzględnieniem wymagań sztuki księgarskiej, a nadto artystycznie oprawionych.

Nowość wśród wystawionych opraw stanowiło użycie do nich materyj z motywami dekoracyjnemi, wykonanemi metodą „batików". Podczas gdy dawne ozdobne oprawy, dla których materyał podstawowy stanowiła różnie wyprawiona skóra z wyciskami, złoceniami, pozostają nadal niezastąpione jako okładki do dzieł „poważnych" i bibliotek „solidnych" — oprawy „batikowe" wykonane na lekkich płótnach i jedwabiach ze swym fantastycznym rysunkiem i ściszonemi harmoniami kolorów użytych przeważnie w „półtonach" harmonizują doskonale z poezyami, powieściami, wogóle z dziełami, w których wyobraźnia gra przeważną rolę. Nie jest to naturalnie żaden kaprys, ale niewątpliwie „batikowe" oprawy staną się poszukiwane do małych „ulubionych" książeczek, często czytywanych i często niesystematycznie porzucanych. Zresztą różnorodność i giętkość techniki, do ornamentowego motywu „batików" pozwala zastosować tę oprawę także np. do książek przyrodniczych. Bardzo piękne też dają rezultaty zastosowany do opraw papier tłoczony w motywy dekoracyjne we własnych zakładach Jahody za pomocą „klisz" drewnianych lub z linoleum.

Obok szeregu wydawnictw ozdobnych Gebethnera zwraca także na wystawie uwagę ciekawy zbiór **Jurysłowskiego** ozdobnych okładek tytułowych do książek. Zbiór ten kilkuset dzieł sztuki — gdyż wiele z okładek zasługuje bezwarunkowo na to miano — stanowi chlubne świadectwo dla artystów polskich, którzy do tych okładek dali pomysły i dla sztuki typograficznej polskiej, która te pomysły wykonała, oraz jednocześnie tworzy jakby artystyczne archiwum naszej kultury wydawniczej w ciągu lat kilkudziesięciu.

Opuszcza się tę wystawę z miłem przeświadczeniem, że już coś „na początek" bardzo zresztą poważny, dla „odrodzenia książki" w Polsce robi i że jeszcze więcej — zrobić się może. Tylko niech się trochę poprawią warunki. Niech minie przesilenie gospodarcze, które teraz wszystkim większym poczynaniom staje na przeszkodzie. A przedewszystkiem niech zarówno rząd nasz jak społeczeństwo przeniknie się przekonaniem, że **organizacya produkcyi umysłowej** jest jednem z najważniejszych zadań naszych nietylko kulturalnych ale także ekonomicznych, że **książka polska** nie jest luksusem zbytkiem, bez którego się można obejść, lecz jednym z zasadniczych składników organizacyi życia społecznego.

St. Mróz.

—ooo—

W poszukiwaniu za złodziejką dzieci.

Paryż, 12 grudnia.

(l.) Policya paryska prowadzi energicznie śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia w przeciągu dwu tygodni dwojga niemowląt, którą opisywaliśmy szczegółowo przed paru dniami. Do tej pory jednak nie zdołano natrafić ani na ślad tajemniczej pielęgniarki szpitalnej, ani na ślad elegantki, która zgodziwszy mamkę w biurze, powiozła ją autem do lekarza i w drodze porwała jej dziecko.

W każdym razie nabrano przeświadczenia, że obu tych kobiet niemożna identyfikować z panią, która przed pewnym czasem odwiedzała rozmaite położne w dzielnicy Montmartre'u w poszukiwaniu matki, któraby zgodziła się odstąpić jej swe dziecko. Kobieta ta powołana na policyę złożyła następujące oświadczenie:

— Mam dwu przyjaciół bardzo bogatych, z którymi łączą mnie od dawna bliskie stosunki. Żaden z nich wprawdzie nie wie nic o istnieniu drugiego, lecz obaj, jakby się umówili, byli już bliscy zerwania ze mną. Wyczuwający to pomyślałam plan: należało, aby obaj uwierzyli, iż zostanę niebawem matką. Tak też stało się w istocie: uwierzyli i zrezygnowali z zerwania ze mną stosunków. Ponieważ musiałam doprowadzić komedyę do końca, za pośrednictwem pewnej położnej weszłam w kontakt z jedną młodą matką, która za zapłatą 60.000 franków zgodzi a się odstąpić mi swe dziecko. I jeden i drugi mój przyjaciel uwierzył, iż jest ojcem dziecka i w ten sposób zachowałam obu.

Indagowana z kolei matka sprzedanego dziecka oświadczyła:

— Wahałam się długo, zanim zdecydowałam się na rozstanie z dzieckiem, lecz wkońcu ustąpiłam zachęcona zaofiarowaną znaczną sumą pieniężną i obietnicą, że dziecko będzie wychowywane w dostatku, i że mi je potem oddadzą...

W celu pochwycenia nici, wiodących do wykrycia złodziejek dzieci policya paryska ogłosiła afisz we wszystkich garażach Paryża i przedmieść, aby zwrócić uwagę szofera, który wiózł rzekomą panią Norgen wraz z mamką i jej dzieckiem do lekarza na ul. Rivoli. Ogłoszenie to nie pozostało bez skutku: oto zjawił się w policyi szofer niejaki Ledeme, który przypomina sobie, że po południu 2 b. m. zawołany na placu Clichy przez jakąś młodą panią powiózł ją, służącą i dziecko na ulicę Rivoli. Gdy zatrzymali się przed domem, w którym mieszka lekarz, służąca wysiadłszy poszła na górę, pani zaś została w aucie z dzieckiem i natychmiast dala mu rozkaz jechania na dworzec Północny. Co się dalej stało, nie wie.

Na tem kończą się dotychczasowe wyniki śledztwa.

Tajemnicza ta sprawa, emocyonująca w chwili obecnej cały Paryż, przypomina zabawną historyę z przed lat kilkunastu... „Matin" paryski drukował wówczas w swym odcinku fejletonowym powieść pod tytułem: „Kradną dzieci w Paryżu". Sprawa była przedstawiona tak realistycznie, iż zdawało się, zdarzyła się wczoraj... Codziennie ogłaszano sprawozdania reporterów, śledzących wraz z policyą porwanie siedmiorga dzieci. Rzecz była tak łudząco prawdziwa, iż aż do końca powieści byli czytelnicy, którzy wierzyli święcie w prawdę tej literackiej historyi, mimo, że z góry ogromne afisze dawały zapowiedź tej powieści, mimo, że drukowano ją w odcinku fejletonowym zawsze z nagłówkiem: „Roman". Jeszcze w miesiąc po ukończeniu druku powieści autor, Ludwik Forest, otrzymywał stale dziesiątki listów, wskazujących na ślady ewentualnych zbrodniarzy, oskarżających rozmaitych żydów o porwanie dzieci w celu fabrykowania mac itd. Matki paryskie odbyły specyalny meeting dla zaprotestowania przeciwko niedołęstwu policyi, która nie jest w stanie wyśledzić zbrodniarza, pewna zaś kobieta tak przejęła się realistycznymi opisami powieści, iż w obawie, by jedyne jej dziecko nie wpadło w szpony złodziei, zrzuciła je z okna na bruk, gdzie poniosło śmierć na miejscu...

Nerwy publiczności czytającej uodporniły się wczasie wojny, do tej pory bowiem opisy rzeczywistych kradzieży dzieci nie powieściowych, nie wywołały takich jaskrawych efektów...

Landru korespondentem całego świata...

Paryż, 12 grudnia.

(l.) W szarej swej celi więziennej bohater z Gambais otrzymuje codzień rano ogromnie liczną korespondencyę... Są to listy z Paryża, z prowincyi, a nawet z zagranicy, listy od rozmaitego rodzaju osób, od mężczyzn i kobiet, pisane pismem wprawnem, wyrobionem, na kolorowych, wonnych od perfum papierach, to znów gryzmołone koszlawemi literami na zwykłych, białych liniowanych kartkach, świadczące o autorkach ze sfer niższych, niezbyt obznajomionych ze sztuką pisania...

Naogół listy te są

WYRAZEM PODZIWU, ECHEM LITOŚCI

i współczucia dla mordercy samotnych wdów i rozwódek...

Oto niektóre ustępy z korespondencyi, która jest okrasą więziennej szarzyzny skazańca:

Jakiś mieszkaniec miejscowości Mont-pont-sur-l'Isle nadesłał Landru'emu list-memoryał, obejmujący ni mniej ni więcej tylko dwadzieścia sześć arkuszy papieru ministeryalnego.

— Nie dyskutuję nad tem, pisze autor listu czy popełnił pan zarzucane mu zbrodnie, czy nie. Sam pan wie o tem najlepiej. Lecz nie o to tu chodzi. Rzecz zasadnicza w tem, że mojem zdaniem

MOŻE PAN BYĆ OCALONY!

I piszący stawia następującą „tezę wyzwolenia": Jeżeli będzie omawiany raz jeszcze werdykt, zaciemniony rozmaitemi omyłkami, jeżeli zacznie się rewizya procesu, mogę pana zapewnić o jednem: Niemożna ciebie nie ukarać człowieka, który popełnił zbrodnię ponieważ materya, która tworzy ciało, działała nie samodzielnie, lecz pod nakazem myśli, ducha..."

Czy „genialna" ta teza użyła w czemkolwiek „mistycznej" duszy Sinobrodego? trudno przypuścić.

Pewna Belgijka radzi skazańcowi odwołać się do łaski „Świętej Madonny, która jest jedyną adwokatką zdolną wygrać sprawę przed Wiekuistym..."

Podobnie religijną radę i pociechę przynosi Sinobrodemu karta korespondencyjna z Belfastu, której tekst w języku angielskim brzmi: „Bóg tak bardzo ukochał ludzi, iż po to zesłał na ziemię Swego Jedynego Syna, aby ten, kto w Niego wierzy nie zginął, lecz posiadł żywot wiekuisty..."

Karta ta zaadresowana do pana Landru, Francya, Więzienie w Wersalu" nosi następujący podpis:

„KTOŚ, KTO MA DLA PANA ŻYWĄ SYMPATYĘ..."

Odbieranie korespondencyi to jedyne „jasne chwile" skazańca, który w dalszym ciągu zachowuje tę samą pozorną obojętność i uparte milczenie, co w pierwszym dniu po wyroku. Landru nie opuszcza prawie łóżka; pożywienie jego składa się stale wedle recepty lekarskiej: z befsztyku i kawałka sera na obiad z jaj i sera na kolacyę. Landru nie chce odbywać przechadzki po więziennem podwórzu, a odmowę swą motywuje złym stanem zdrowia; istotnie bardzo jest osłabiony, chodząc po celi ledwie włóczy nogami.

Na własne żądanie przywdział skazaniec

STRÓJ WIĘZIENNY

wobec zniszczenia prywatnego swego ubrania. Nowy ten kostyum nie wywarł zresztą na nim żadnego wrażenia, nie jest mu bowiem obcy z czasu dawnych pobytów w rozmaitych więzieniach. W ostatnich dniach zażądał Landru, by mu dano do przeglądnięcia pewne akta dotyczące jego procesu. Przerzucił je niedbale, poczem znowu przybrał stałą swą pozycyę: leży na łóżku z zamkniętemi oczyma, jakby w półśnie... Wobec dozorców więziennych zachowuje się ogromnie uprzejmie, choć przeważnie milczy.

Do tej pory skazańca nie odwiedził nikt oprócz jego obrońców i lekarza więziennego, który przyszedł zbadać stan jego zdrowia.

Nie zapominajmy o Jaworzynie!

KINEMATOGRAF.

„Nomen-tortura".

Czy nie nomenklatura?... Stanowczo nie! Mówimy wyraźnie: nomenclatura: zabiegi fonetyczne, mające na celu męczenie słuchu.

Wprawdzie mamy i inne sposoby znęcania się nad tym szlachetnym zmysłem, jak fortepian z zastosowaniem pięciopalcowych ćwiczeń Luetschga, gramofony z „Toscą", drzwi skrzypiące w zawiasach, operetkę z polskim kompozytorem, lokomotywy z gwizdawką, skrzypiące łóżka, histeryczne żony itp.

Do rzędu wymyślnych tortur słuchowych przybył w ostatnich czasach nowy piękny rodzaj.

Jak się to robi?

Bierze się kilka najniewinniejszych wyrazów jak np. nafta, olej, auto, bank, Ameryka, Polska, itp. Szarpie się je, obcina, kaleczy, a potem zszywa do kupy i każe krzyczeć równocześnie.

Efekt niesrównany — efekt podwójny, bo „nowostworzony" wyraz rani nietylko rozdźwiękiem nerwy słuchowe, ale także świdruje mózg równocześnie.

Spróbujmy!... (Prosimy o wytrzymałość!)

Naftolej... Spedopol... — (no można wytrzymać!).

Alezctolygienopapier — (Daj pan pokój!).

Figomakobank!... (Litości!).

Kakaoserczarnogiełd!... (Dość! trudno wytrzymać!).

Cóż macie małą próbkę — waszych słabych nerwów! A cóż powiedzielibyście dopiero, gdyby Wam zatrąbiono „Kurcmasłoserotarg" lub „Dajnotajnolapówkocentral"?

Cóż to wszystko ma za znaczenie?

Są to skrócone, ściągnięte z kilku w jeden wyraz — nazwy instytucyi i firm.

Skrócenia, które przypominają gilotynę skracającą człowieka o głowę.

Ściągnięcia mające coś wspólnego z ściąganiem sklepów przez Siuksów na Dzikim Zachodzie. Nowy ten dział gramatyki zawdzięczamy, jak zresztą wiele pożytecznych rzeczy owej wielkiej instytucyi, której skrócono-ściągnięta nazwa brzmi: „Domowo-niduko-centrala".

Tek.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa **14** Grudnia

Izydora

Wschód słońca 8·51

Zachód słońca 4·58

Długość dnia 8·07.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Klątwa".
Czwartek: „Klątwa".
Piątek: „Klątwa".
Sobota: „Straszne dzieci".

TEATR ... A I OPERETKA

Środa: „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".

... NOWOŚCI

Środa: „Hiszpański słowik".
Czwartek: „Hiszpański słowik".
Piątek: „Hiszpański słowik".
Sobota: „Hiszpański słowik".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC SW. DUCHA).

Środa, prof. Ludwik Skoczylas: „Współczesna umysłowość francuska" część II. (dokończenie).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B 39.

Czwartek, dr Adolf Klesk: „Postać człowieka."

Echa nadużyć defenzywy w Sosnowcu.

Sprawa defenzywy sosnowieckiej, oskarżonej o ciężkie nadużycia, których dopuszczono się na szeregu aresztowanych — doszła obecnie do punktu kulminacyjnego. Na Górny Śląsk wyjechała mięszana komisya polsko-francuska celem zbadania tych nadużyć, a kierownika defenzywy sosnowieckiej por. Kormana osadzono w więzieniu wojskowem w Warszawie.

Jak wiadomo defenzywa sosnowiecka pod kierownictwem por. Kormana zbadała na podstawie donosów podejrzanych indywiduów — różne osoby z G. Śląska i po aresztowaniu pastwiła się nad nimi, katując straszliwie aresztowanych.

Korman odmawia wszelkich zeznań. Prośbę jego o wypuszczenie na wolną stopę sąd wojskowy odrzucił.

—ooo—

Koniec paska spirytusowego.

Ministerstwo skarbu wydało świeżo rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zawieszeniu monopolu wódczanego, które kładzie koniec bezladowi i nadużyciom w handlu spirytusowym.

Do tej pory spirytus dostawał się w ręce niepowołanych handlarzy, którzy zamiast użyć go do celów określonych i dozwolonych, uprawiali nim pasek. Według jego rozporządzenia obecnie wolno rafineryom dostarczać spirytus tylko do wolnych składów i do fabryk wódek. Wszystkim innym

handlującym, przedewszystkiem zaś szynkarzom, wolno sprzedawać spirytus tylko w stanie przerobionym, w postaci wódek lub likierów i to w opieczętowanych flaszkach; nie wolno już sprowadzać wódek np. w beczułkach.

Skarb na cmentarzu.

W Bydgoszczy przeszedł na katolicyzm Rosyanin b. żołnierz armii rosyjskiej. W parę dni po przyjęciu chrztu zeznał on przed księdzem X, iż cofająca się w 1915 r. armia rosyjska zakopała na cmentarzu w Ostrołęce 100.000 rubli w złocie.

Wieść szybko przeniknęła do okolicznej ludności, która licznie zjawiła się na cmentarzu z łopatami i innemi narzędziami, aby na własną rękę szukać owych 100.000 rb.

Cała Ostrołęka szuka obecnie owego skarbu — na razie niewiadomo z jakim skutkiem.

Projekt rozbudowy Krakowa.

(t) Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie sekcyi ekonomicznej i skarbowej oraz sekcyi gruntowej.

Na porządku dziennym była sprawa nabycia dla gminy gruntów potrzebnych na rozszerzenie miasta i na cele mieszkalne.

Wiceprez. Wielgus w obszernym referacie przedstawił program gminy na najbliższy okres czasu, odnośnie do kwestyi gruntowej i mieszkaniowej a następnie przedstawił wnioski, zmierzające do przekazania na rzecz miasta gruntów państwowych oraz do wykupu ewentualnie w drodze przymusowej kilka obszarów gruntowych na kolonie mieszkaniowe dla urzędników, rzemieślników i robotników. Po dyskusyi członkowie przyjęli jednogłośnie program miasta. Dla uniknięcia pewnych kwestyj natury formalnej i prawnej uchwalono jeszcze co do pewnych szczegółów zasięgnąć opinii sekcyi prawniczej rady miejskiej.

O posady dla zdemobilizowanych oficerów.

Sprawa zatrudnienia znacznej liczby zdemobilizowanych oficerów rezerwy, którzy poświęciwszy ostatnie lata obronie i ustaleniu granic Ojczyzny, obecnie zdobywać muszą warsztaty pracy w zawodach cywilnych — była przedmiotem wczorajszej konferencyi w biurze wojewody dra Gałeckiego. W obradach wzięli udział naczelnicy władz, przedstawiciele wojskowości, banków, kupiectwa, przemysłu i handlu. Po zagajeniu zebrania przez p. wojewodę i złożeniu sprawozdania przez przedstawiciela ekspozytury pomocy dla zdemobilizowanych oficerów o stanie agend pośrednictwa w tym kierunku, wywiązała się ożywiona, rzeczowa dyskusya. Rezultatem jej było wyrażenie przez reprezentantów władz i instytucyj gotowości nadania posad kandydatom wedle ich fachowych kwalifikacyj.

Rozwinięciem rozpoczętej akcyi zajmie się pan wojewoda i ekspozytura pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Krakowie ul. Podzamcze 30.

Nowi radcy Izby handlowej.

Jak to już na innem miejscu zaznaczyliśmy zamianowała krakowska Izba handlowa i przemysłowa 42 członków doradców z pośród przedstawicieli przemysłu, handlu i rękodzieła. Nominacya nastąpiła w porozumieniu z interesowanymi związkami zawodowymi. Obecnie więc reprezentowane są w Izbie wszystkie sfery świata gospodarczego.

Członkami doradcami mianowani zostali: inż. Al. Adelmann, radca w Krakowie; W. Anczyc właściciel drukarni w Krakowie; Z. Andrelski właściciel cukierni w Rzeszowie; J. Armółowicz, dyrektor Pol. Banku kraj. w Krakowie; dr T. Bednarski dyr. Pol. Tow. handl. w Krakowie; inż. Drobniak Franciszek, prof. Akademii Górniczej w Krakowie; M. Durajecki dyr. Zakładów Górn. w Sierszy; I. Ehrenpreis przemysłowiec, radca m. w Krakowie; S. A. Filippi, dyr. Pol. Banku Przem. w Krakowie; M. Friedman współwłaściciel cegielni i młyna w Wieliczce; dr J. Fussmann finansista w Krakowie; B. Gross, zawiadowca firmy „Pronta" w Krakowie; K. Hechter przemysłowiec w Krakowie; L. Horowitz zawiadowca firmy „Mundus" w Krakowie; S. Iglicki właściciel fabryki mebli w [illegible] L. Kanarek przemysłowiec w Krakowie; P. Kosobudzki przemysłowiec radca m. w Krakowie; inż. P. Król przemysłowiec w Krakowie; A. Lewalski naczelny dyrektor fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie; dr A. Macharski kupiec w Krakowie; dr I. Mahler kupiec w Krakowie; J. Messar kupiec w Krakowie; dr I. Merz radca m. w Krakowie; ks. K. Mikucki radca m. w Krakowie; A. Neumann przemysłowiec w Białej; dr Wł. Nieć starszy kongregacyi kupieckiej w Krakowie; S. Nowakowski aptekarz w Nowym Sączu, dr Fr. Paszkowski naczelny dyrektor Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie; N. Perlberger przemysłowiec w Krakowie; St. Porębski kupiec w Krakowie; L. Rock przedsiębiorca budowlany w Krakowie; H. Schenker kupiec, radca m. w Krakowie; L. Schiller dyr. aprowizacyi miast w Krakowie; H. Seidenfrau dyr. S. A. „Krakus" w Podgórzu; S. Spira kupiec w Krakowie; J. Steinberg przemysłowiec w Krakowie; A. Steiner dyr. S. A. „Impex" w Krakowie; inż. K. Szancer współwłaściciel młyna parowego w Tarnowie; H. Unger dyr. Banku Małopolskiego w Krakowie; W. Wajda radca m. w Krakowie i B. Weissberg kupiec w Krakowie.

160 milionów w palcie.

Aresztowanie niebezpiecznego spekulanta. — Ogniskiem spekulacyi krakowska czarna giełda.

Przed kilku dniami donieśliśmy o przytrzymaniu w Chrzanowie spekulanta Wolfa Kemplera, przy którym **znaleziono przeszło 7 kilogramów srebrnych monet, sprytnie ukrytych w spodniach.**

Jak się dowiadujemy w związku ze sprawą Kemplera **aresztowano jednego z jego wspólników nazwiskiem Samuel Schwartz**, kupca wiedeńskiego, który **od kilku już miesięcy trudnił się skupywaniem srebrnych monet austryackich**, celem wywozu ich zagranicę.

Schwartza aresztowano w Chrzanowie, gdzie zamierzał właśnie zrobić postój w swej podróży, celem porozumienia się ze wspólnikiem, Kemplerem.

Podczas śledztwa stwierdzono, że Schwartz **trudnił się również spekulacyą obcemi walutami.** Przy aresztowanych **znaleziono 40.000 dolarów, 345.000 koron czeskich oraz 93.000 marek niem.** (co wynosi okrągło około **160 milionów marek pol**), przyczem okazało się **że Schwartz przewoził te waluty w swoim palcie, które niemal całe było wywatowane banknotami.**

Między innemi ustalono, że **Schwartz był w porozumieniu z całą organizacyą spekulantów, grupujących się około krakowskiej czarnej giełdy**, którzy posiadają specyalną nawet służbę kuryerską. Jednym z głównych potentatów tej organizacyi (w znaczeniu finansowem) był właśnie aresztowany Schwartz, którego osadzono w więzieniach.

Aresztowanie Schwartza wywarło bardzo deprymujące wrażenie na większość spekulantów giełdowych, z których kilku skutkiem ujęcia swego wspólnika poniosło wielkie straty.

Życie dla matki.

Tragiczna śmierć 12-letniego chłopca.

(t) Wczoraj w godzinach rannych ulicami, wiodącemi w stronę cmentarza rakowickiego szła nieduża gromadka ludzi wiejskich. Wyprzedzała ją fura, na której wpuszczona w siano leżała mała trumienka obsypana kwiatami. Niewielki ten orszak wywarł nadzwyczaj smutne wrażenie. W trumnie spoczywało ciało 12-letniego chłopca z przedmieścia Krakowa.

Noc z 11 na 12 bm. była dla zmarłego chłopczyka ostatnia. Wypędziła go z domu późną nocą nagła choroba matki. Jako najstarszego z dzieci wysłano po lekarstwo do miasta. Niedostatecznie ubrany pędził co żywo przy wzmagającym się mrozie, smagany lodowatymi podmuchami wichru. W powrotnej drodze nie wytrzymały siły wątłego organizmu — upadł na ziemię, by więcej nie powstać. Rano następnego dnia znaleziono go na ulicy zamarzniętego, trzymającego kurczowo w zesztywniałych rączkach flaszkę z lekarstwem.

Biedny chłopczyna oddał życie dla matki.

Dziecko w płomieniach.

Bohaterstwo dwóch strażaków.

Onegdaj w Warszawie, w domu l. 5 przy ul. Ogrodowej, w mieszkaniu Hickera na I. piętrze od frontu, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar podczas nieobecności domowników.

W jednym z pokojów, zajmowanym przez sublokatorkę Hickera, Eleonorę Gestową, znajdowało się śpiące dziecko, 2-letni Paweł Gest. Ponieważ pokój ten był odcięty pożarem i **dostęp do niego był wprost niemożliwy, z powodu buchających płomieni i gęstego dymu**, nikt z domowników ani sąsiadów nie miał odwagi rzucić się w płomienie, celem wyratowania dziecka.

Na miejsce przybył mirowski oddział straży ogniowej, który zajął się akcyą ratunkową. **Po przystawionej do balkonu drabinie weszli z narażeniem własnego życia strażacy: Zieliński i Grabowski i wśród płomieni i dymu dotarli do pokoju Gestowej.**

Zieliński schwycił dziecko, leżące nieprzytomne na podłodze i szczęśliwie zniósł je na ulicę. Lekarz Pogotowia **doprowadził uratowane dziecko do przytomności.**

Pożar ugaszono. Straty w spalonych i zniszczonych meblach właściciela mieszkania i sublokatorki obliczają na 2 miliony marek.

Aresztowanie morderców dziennikarza w Warszawie.

Z Warszawy donoszą o aresztowaniu morderców współpracownika „Kuryera Warszawskiego", ś. p. Seweryna Redlicha. Blond włos, znaleziony w ustach trupa, był tą nitką, która doprowadziła do pojmania zbrodniarzy.

W Sosnowcu przyaresztowano kobietę i mężczyznę, którzy według wszelkich poszlak zamordowali Redlicha. Parę tę przewieziono do Warszawy, celem udowodnienia zbrodni, której się zapierają.

Policya warszawska przeprowadza obecnie daktyloskopijne badania. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Jedno z pism warszawskich podaje jednakowoż opis ich powierzchowności.

Ona — 30-letnia blondynka, nie tyle piękna, ile pociągająca swoją zmysłowością, malującą się na jej twarzy.

On — typ Pochronia. Wysoki, szczupły, brunet. Był dawniej konduktorem wagonów sypialnych.

Stwierdzono, iż w towarzystwie aresztowanej kobiety widziano Redlicha często w ostatnich dniach przed jego śmiercią, oraz skonstatowano, że była ona u niego krytycznego dnia rano.

Kolor włosów zgadza się najzupełniej.

Policya warszawska ma stanowczo więcej szczęścia przy wykrywaniu zbrodniarzy, aniżeli krakowska. Jakoś bowiem udaje się jej w przeważnej ilości wypadków przychwycić sprawców zbrodniczego czynu, podczas gdy mordercy Zahnów i Sterna bujają sobie swobodnie po świecie.

Rozstrzelanie okrutnych rabusiów.

Przed paru dniami wykonano w Łodzi dwa wyroki śmierci na bandytach Sitku i Pietrasiku.

Obydwaj oni, oskarżeni wspólnie z trzecim bandytą, niejakim „Karolem", wtargnęli w Zduńskiej Woli do mieszkania pewnego tkacza, uchodzącego za miejscowego bogacza. Bandyci byli uzbrojeni w granaty ręczne i rewolwery. W mieszkaniu znajdowały się cztery osoby: tkacz ze żoną i dwie młode dziewczyny, krewne gospodarzy.

Napastnicy sterroryzowali wszystkich i powiązali, — poczem przez trzy godziny swobodnie gospodarowali w mieszkaniu, zabierając co się dało. Okrucieństwo swoje posunęli do tego stopnia, że **leżącej w łóżku chorej żonie tkacza wyłamali z ust złotą szczękę.**

Sitka i Pietrasika aresztowano krótko po dokonanym napadzie. „Karol" zbiegł, jednak został i on już ujęty w Kaliszu.

Skazani przyjęli wyrok obojętnie — a nawet po ogłoszeniu go przyznali się jeszcze do szeregu dokonanych i planowanych zbrodni. Zimną krew zachowali aż do chwili egzekucyi, — a jeden z nich, stojąc już pod słupkiem, prosił o... papierosa.

—oOo—

Dzieje bandyty.

Policyi łódzkiej udało się przychwycić znanego bandytę, Teodora Płasińskiego. Aresztowano go nie wiedząc, kto to jest. W drodze do komisaryatu począł uciekać. W pościgu zraniono go dwoma kulami, które utkwiły mu w głowie. —

Schwytany i doprowadzony do komisaryatu, przyznał się, że jest poszukiwanym przez władze bandytą Płasińskim.

Opowiedział on całą swoją przeszłość, z której wynika, że w roku 1919, wraz z innymi bandytami, dokonał napadu na dom młynarza Mirowskiego w Ziwańcach pod Głownem, gdzie zamordowali młynarza i zrabowali większą sumę pieniędzy. Schwytani, zostali skazani przez warszawski sąd okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia. Osadzono ich w „Pawiaku", gdzie przebyli już 31 miesięcy. W ubiegłym miesiącu on, wraz z innymi „towarzyszami" uplanowali ucieczkę z „Pawiaku" i korzystając z tego, że byli zajęci w więzieniu przy robotach koszykarskich w przeciągu całego miesiąca, wyłamywali mur w ustępie, który graniczy z budynkiem prywatnym. W nocy 20 listopada przystąpiono do wykonania planu. Uciekło wówczas 7 bandytów. Płasiński udał się pieszo do Łodzi, skąd planował ulotnić się za granicę. Aresztowanie unicestwiło plan ucieczki.

—ooo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Straszne dzieci", z wielkiem zaciekawieniem oczekiwany nowy utwór dramatyczny K. Rostworowskiego wchodzi na scenę 17 bm. Nazwane przez autora „bajką" są „Straszne dzieci" jednakże bajką dla dorosłych. Zupełnie nowy charakter widowiska pisanego wierszem, w którym autor zużytkuje najbardziej niezwykłe formy rytmiczne wymagał długiego przygotowania które też osiągnęło wyjątkową w naszych stosunkach liczbę prób. „Straszne dzieci" otrzymały nowe dekoracye pędzla Z. Wierciaka i wspaniałe nowe kostyumy według projektów art. malarza I. Galla.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Wchodząca dziś na afisz opera Mascagniego „Cavaleria Rusticana" wprowadza do repertuaru jedną z najpopularniejszych i najsławniejszych oper. Wystąpią w niej pp. Zbigniewiczówna, Bodnicka, Jastrzębska, Mann i Kniaginin. Rozpoczną „Pajace" z pp. Stępniowskim w roli Cania, Jastrzębską jako Nedda i Kniagininem w partyi Tonia.

Z TEATRU „NOWOŚCI". „Słowik Hiszpański" Falla odniósł pełny sukces artystyczny, jako niepospolite dzieło operetkowe, wyróżniające się od dotychczasowych niebanalną treścią libretta oraz prześliczną muzyką. Wszyscy wykonawcy z p. Szymulską i Pietroniem na czele stworzyli wyborną kreacyę, a orkiestra pod batutą znanego muzyka M. Świężyńskiego stanęła na wysokości zadania. Humor zaprezentowali z powodzeniem pp. Ujheli i Pilarski junior. Wspaniała oprawa sceniczna zapewnia operetce stałe powodzenie. Niezwykłą ozdobą jest balet „Andaluzka i Torreador" w pięknem wykonaniu p. Nadieżdiny i Ciesielskiego, oraz całego corps de balet. Operetka wypełni repertuar całego bieżącego tygodnia.

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO światowej sławy śpiewaka, który odbędzie się w **niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze** zapowiada się świetnie. Pokup na pozostałe jeszcze bilety w kasie zapowiań u Braci Lipskich, Sławkowska 8, jest bardzo ożywiony.

JÓZEF URSTEIN-PIKUŚ, który wystąpi u nas **w dzień Sylwestra 31 bm.** wywołał samą zapowiedzią swego wieczoru tak wielkie zainteresowanie, że znaczna część biletów u Braci Lipskich, Sławkowska 8, wczoraj już rozsprzedano.

Z TEATRU „BAGATELA". „Osiołkowi w żłoby dano" premiera w teatrze „Bagatela" w czwartek. R. Flers i Cailla et najmilsi autorowie francuscy przypomną się znów w tej swojej znakomitej krotochwili pełnej niezrównanego wdzięku i iście gallickiego humoru.

ZEBRANIE OFICERÓW REZERWY. W sprawie „Związku zrzeszenia ...acy" odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 6 wieczór, w małej sali Kasyna oficerskiego ulica Zyblikiewicza, na które zaprasza się wszystkich Oficerów rezerwy i emerytów.

WIECZÓR NOWEL Aleks. Jordaens odbędzie się we czwartek 15 grudnia br. na Kursach Literackich o godz. 7 wieczór. Odczytane zostaną nowele: „Dziwny portret", „Rycerz miłości" i „Papierowy pajac".

(t) **CENA DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH.** Prostując pomyłkę w ogłoszeniu cen deputatów robotniczych, obecnie wydawanych magistrat zawiadamia, że cena deputatów robotniczych pobieranych na legitymacye w sklepie Br. Mikołajtysów wynosi: cukru za 500 gr. 346 mk., chleba za 1 kg. 63 mk., mąki za 1 kg. 100 mk., zaś Miej. biuro aprowizacyjne wydaje na przekazy biura kontrolnego dla zarządów fabryk i przedsiębiorstw cukier po 653 mk. za 1 kg., chleb po 60 mk. za 1 kg., a mąkę po 90 mk. za 1 kg.

(t) **KRADZIEŻ W PKKP.** Wczoraj rano Mikołaj Szeliga, woźny głównego urzędu celnego miał polecono złożyć w PKKP. 7,434.264 mk. W czasie oddawania tych pieniędzy kasyerowi wspomnianej kasy, jakiś podejrzany osobnik wyrwał Szelidze paczkę banknotów pięciotysięcznych, zawierającą pół miliona marek poczem zbiegł.

(t) **UCIECZKA CHŁOPCA.** Do policyi doniósł p. Maryan Hamerski, zam. w domu resursy przy ul. Wolskiej, że przed kilku dniami 17-letni jego syn Maryan zbiegł z domu rodzicielskiego zabierając 15.000 marek na drogę.

(t) **ZNOWU ZNIKNIĘCIE DZIEWCZYNKI.** Do policyi doniosła p. Jadwiga Przybyłowiczowa zam. przy ul. Florvańskiej 3, że kuzynka jej 15-letnia Janina Stefanówna wydaliła się przed kilku dniami z domu i dotąd nie wróciła.

(t) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj podczas przesuwania wagonów na stacyi Podgórze-Płaszów, wpadła pod koła robotnica nazwiskiem Duda i doznała licznych obrażeń na całem ciele. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził prócz szeregu ciężkich ran, załamanie podstawy czaszki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala na oddział chirurgiczny w stanie groźnym.

Telegramy.

Szczegółowa debata nad daniną

Dyskusya poniedziałkowa

Warszawa (PAT) Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu przystąpiono do **szczegółowej rozprawy nad daniną.** Do art. I. pos. Diamand proponuje brzmienie artykułu następujące: Mocą niniejszej ustawy pobrana będzie nadzwyczajna danina.

Wiceminister skarbu **Markowski,** wyjaśnia, że nie da się ustalić, czy danina będzie służyła na utworzenie banku biletowego. W każdym razie pierwszym wynikiem ściągnięcia daniny będzie napływ pieniędzy do kasy, a pierwszym skutkiem tego zmniejszenie emisyi biletów, co ułatwi sanacyę finansów. Mowca popiera brzmienie artykułu zaproponowane przez pos. Diamanda. Pos. Diamand stwierdza, że według projektu rządowego **miała danina przynieść 108 miliardów,** a według **projektu komisyi da 79 miliardów.** W sprawie art. II. pos. Diamand omawia swój wniosek zgłoszony imieniem mniejszości komisyi, dotyczący opodatkowania biletów PKKP., stwierdzając, że niedźwiedzią przysługę oddaje się płatnikom daniny, zmniejszając ją, gdyż **danina wystarczająca na potrzeby, może się opłacić.** Następnie wiceminister Markowski wyjaśnia że od rolników zamieszkałych w miasteczkach, pobrana ma być także danina z posiadania przez nich gruntu, który przynosi im większe zyski jako położony w środowiskach zbytu artykułów.

Pos. **Kędzior** wnosi o przyjęcie poprawki mniejszości, aby od daniny zwolnieni byli płatnicy podatku gruntowego, dla których grunt stanowi podstawę utrzymania, a którzy opłacają w byłej Kongresówce poniżej 25 marek, **w b. dzielnicy austryackiej poniżej 44 mk.**, a w b. dzielnicy pruskiej poniżej 20 marek podatku gruntowego.

Wiceminister Markowski stwierdza, że komisya wprowadziła ulgi indywidualnej dość dużo, z których komisye obywatelskie będą mogły korzystać dla najbiedniejszych. Pozatem w punkcie 2 art. III, wnosi poprawkę, aby przed słowami: kasy oszczędnościowe, dodać słowo: komunalne. Pos. ks. **Okoń** wnosi rezolucyę, iż zwolnieni są od daniny wszyscy małorolni do 7 morgów włącznie, oraz rezolucyę zaliczającą powiat kolbuszowski jako zniszczony wojną, do mających mnożnik zmniejszony. Pos. **Wojdaliński** proponuje, aby dla płatników podatku gruntowego głównego, płacących podatek od 1500 do 3000 mk. ustanowić mnożnik 400, dla płacących ponad 3000 mnożnik 450. Pos. **Brun** przemawiając przeciw wnioskowi pos. Kowalczuka staje w obronie uczciwego kupiectwa, odróżniając je od paskarzy, których ani danina, ani żaden podatek nie dosięgnie. W obronie średniego kupiectwa staje pos. **Weinzieher,** stwierdzając, że dzięki nieudolności władz skarbowych, spadają obecnie na płatników jednocześnie różnego rodzaju podatki.

Pos. **Rosner** nawiązując do tytułu daniny dla poszczególnych kategoryj płatników, żąda w imieniu rzemieślników żydów dokonania rewizyi i ustawy o spoczynku niedzielnym.

Na tem obrady przerwano.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa. (PAT) Przystąpiono do dalszej **rozprawy szczegółowej nad daniną.** Do artykułu 7 poseł **Kędzior** wniósł poprawkę, aby do ustępu pierwszego dodać: „z wyjątkiem przedsiębiorców handlowych i bankowych, powstałych przed 1 stycznia 1920 r. dla których oblicza się daninę w wysokości 15 proc." Poseł **Wojdaliński** rozszerza poprawkę na wszystkie spółki akcyjne.

Przystąpiono do art. IX. Wiceminister skarbu **Markowski** oświadczył, że przez niedopatrzenie wkradła się do tego artykułu niedokładność. Ustawa o ochronie lokatorów nie obowiązuje na całym obszarze państwa. Wobec tego wiceminister wnosi o przyjęcie trzeciego ustępu do art. IX tej treści: W tych miejscowościach, w których nie obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów, danina przypadająca od osób wymienionych w niniejszym artykule, oblicza się w wysokości 2000 marek od każdego pokoju, względnie pomieszczenia. Pos. **Wienzieher** wnosi albo o zupełne skreślenie art. X, albo o podciągnięcie wolnych zawodów pod przepis art. IX, z tą zmianą, że zamiast dwuletniego zapłacą trzyletnie komorne. Do art. X. przemawiał jeszcze pos. **Malisiak i Rajski**, z których pierwszy wnosi, aby wolne zawody płaciły jedną czwartą część dochodów osiągniętych z r. 1920. Drugi zaś wnosi, aby wolne zawody płaciły połowę dochodu z r. 1920. Pos. **Stapiński** wnosi, aby za ropę wywożoną za granicę płacono zamiast 10.000 od wagonu, 20.000. Pos. **Woźnicki** zgadza się na wnioski posłów Diamanda i Średniawskiego, złożone jako osobne artykuły po artykule XII, ale aby myśl tę ująć w formie następującej rezolucyi. Sejm wzywa rząd do natychmiastowego przedstawienia o **ostemplowaniu marki polskiej,** z pobraniem pewnego procentu dla ujawnienia gotówki na rzecz skarbu państwa.

Pos. **Nawrocki** popiera wniosek pos. Stapińskiego w sprawie nafty brutto. W końcu stawia rezolucyę: Sejm wzywa rząd by w jaknajkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy dla uregulowania **stosunków dotyczących nafty brutto.**

Pos. **Wojdaliński** proponuje nowy artykuł XII. a) rafinerye spirytusu płacą daninę 50 procent wyższą, niż wypada wedle art. 47. Pos. **Średniawski** zgłasza do wniosku p. Diamanda poprawkę, aby wzięto nie 10, ale 20 proc. od gotówki, a prócz tego, by sięgnięto do składów w kasach oszczędnościowych i w bankach na rachunkach bieżących.

Marszałek Sejmu oznajmił że szereg klubów wnosi, aby odtąd wszystkie przemówienia aż do feryj świątecznych mogły trwać **tylko 10 minut.**

Do art. 17 **pos. Wójcik** wnosi poprawkę, aby druga rata daniny mogła być spłacona nie w ciągu 6 tygodni, **lecz 6 miesięcy.** Do art. 13. pos. **Stapiński** wnosi o skreślenie drugiego ustępu, który mówi o odpowiedzialności członków gmin za pobrane kwoty daniny w razie samodzielnego użycia ich przez zarząd gminy na inne cele.

Pos. **Buczny:** Do art. 36 dołączona jest tabela powiatów mających mnożnik zmniejszony z powodu strat wojennych. Mówca wnosi o uwzględnienie tej części pow. warszawskiego, która leży po drugiej stronie Wisły i zastosowanie do niej mnożnika 340. Pos. **Jaworski** zwraca uwagę, że w tabeli pominięty jest również pow. łańcucki.

W dyskusyi nad art. 37 o ulgach dla rolników na kresach poseł **Grabski** do art. 39 wnosi poprawkę, żeby obszary posiadające mniej niż 30 morgów bez względu na obszar płatniczy wyszczególniono w art. 36.

Pos. **Krempa** zauważa, że niesłusznie pominięto w tabeli ulg pow. Kielecki, który należy do najbardziej zniszczonych i wnosi poprawkę, aby włączyć ten powiat.

Pos. **Stolarski** popiera poprawkę pos. Poniatowskiego, według której parcelantów można zwolnić od całej daniny.

Pos. **Szczerkowski** do art. 43 popiera poprawkę, aby osobom wymienionym w art. II. części 4 **zajmującym pomieszkanie składające się z 2 pokoi, obniżyć daninę o 70 proc., 3 pokoi 50 proc.** a jednopokojowych zwolnić od daniny z tytułu najmu, z wyjątkiem daniny lokalów handlowych i przemysłowych.

Pos. **Madej** wnosi do art. 51, aby daninę można było spłacić nietylko pożyczką długoterminową, ale i krótkoterminową.

Pos. **Kowalczuk** wnosi o przyjęcie art. 53 w redakcyi mniejszości.

Pos. **Grzędzielski** oświadcza, że sprawa sprzedaży ziemi na pokrycie daniny powinna należeć całkowicie do G. U. Z. Wnosi także poprawkę zmierzającą do zachowania tych norm, które są przewidziane w ustawie o reformie rolnej.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we środę.

O plan prac sejmowych

Warszawa. (Tel. M.) W odpowiedzi na żądanie klubu Wyzwolenia, aby ustalono plan prac sejmowych i termin rozpisania nowych wyborów marszałek odpowiedział, że **plenum Sejmu odrobi do feryj świątecznych wszystkie projekty ustaw,** które komisye zdążą ukończyć. Obradowanie nad planem prac może dotyczyć tylko prac do Nowego Roku. Pod koniec sesyi przedświątecznych zbierze się konwent dla ustalenia, co pozostaje jeszcze Sejmowi do załatwienia.

Min. Michalski wobec podatków bezpośrednich

Warszawa (tel. M.). Z poważnych kół poselskich informują, że minister Michalski zamierza cofnąć projekt ustawy o udzieleniu mu specyalnych pełnomocnictw do podwyższania podatków bezpośrednich. W ten sposób projekt tej ustawy **zostałby cofnięty z porządku obrad Sejmu.**

Podatek od wzbogacenia

Podkomisya skarbowo-budżetowa przyjęła projekt ustawy **o podatku od wzbogacenia. Skreślono punkt zwalniający od podatku obcokrajowców,** którzy nabyli nieruchomości za pieniądze przywiezione z zagranicy. Załatwienie reszty artykułów II. i III. odłożono do dnia następnego.

Nowela do ustawy o nietykalności poselskiej

Warszawa. (PAT) **Komisya konstytucyjna, prawnicza i nietykalności poselskiej** na wspólnem posiedzeniu w poniedziałek przyjęły wniosek pos. Mieczkowskiego, przyjmujący do wiadomości powiadomienie sędziego śledczego **o aresztowaniu posła Dąbala.** Na wniosek pos. Lutosławskiego powierzono osobnej podkomisyi opracowanie projektu noweli do ustawy o nietykalności poselskiej, w celu pogodzenia tej ustawy z art. 21 konstytucyi.

O ściganie apostołów przewrotu

Podkomisya prawnicza i administracyjna pod przewodnictwem posła Steinhausa z udziałem delegatów ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych przeprowadziła dyskusyę formalną w przedmiocie **projektu ustawy wyjątkowej o ściganiu przestępstw, zmierzających do przewrotu społecznego.** Postanowiono na zabranie następne komisyi zaprosić ministra spraw wewnętrznych **Downarowicza.**

Popieranie twórczości naukowej

Komisya oświatowa po dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Sokolnickiej w przedmiocie ustawy o państwowych uniwersytetach i politechnikach przyjęła rezolucyę, wzywającą rząd: 1) aby przedstawił plan popierania twórczości naukowej, środowisk naukowych, oraz jej twórców i krzewicieli. 2) przedstawienie szczegółowego projektu ustawy dotyczących szkół akademickich oraz ich pracowników. 3) Przedłożył projekt ustawy o pragmatyce służbowej i ustawy emerytalnej dla profesorów i pomocników naukowych państwowych szkół akademickich 4) aby natychmiast wnieść do sejmu przygotowany projekt noweli do ustawy o uposażeniu dla profesorów i innych wykładających pomocników naukowych, państwowych szkół akademickich z dniem 13 lipca 1920 r. celem wprowadzenia w życie tej noweli w roku bieżącym.

Ruch giełdowy.

— o —

Bankructwa niemieckich instytucyi

Berlin (PAT) Giełda doznała wczoraj ponownych silnych wstrząśnień w związku z dalszą tendencyą zniżkową obcych walut. Donoszą z Niemiec południowych i zachodnich o coraz liczniejszych bankructwach licznych instytucyj bankowych i innych trudnościach płatniczych. Obok wielkich strat na rynku dewiz, nastąpił wielki spadek kursu papierów wartościowych. Publiczność stara się pozbywać wszelkiego rodzaju efektów zdobytych w manii spekulacyjnej. Dolar spadł znowu wczoraj do 1?2 marek.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa. (PAT). Żyto 7800, kasza tatarczana franko skład Warszawa 18 000, makuchy rzepakowe franko Warszawa 8650, otręby żytnie 5100.

—ooo—

Warszawa (PAT) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3000 3110 sprzedaż 3110 kupno 3030. kanadyjskie trans. 2935 Franki francuskie gotówka trans. 246. 245 sprzedaż 245 kupno 240 czeki trans. 245 250 Szwajcarskie czeki trans. 640. Szterlingi 12850 12800 sprzedaż 12800. kupno 12.00 czeki trans. 13100 12000 12050. Belgia czeki trans. 23250 Nowy Jork czeki trans 3965. 3075. Marki czeskie gotówka trans. 3675 3650. Marki niemieckie trans. 19'75. 19 sprzedaż 19 kupno 18'50. czeki 19'37 i pół. 19'50. 19'37 i pół Gdańsk czeki 19'75. 19'50 Korony austryackie czeki trans. 51 56. sprzedaż 50 kupno 49.

Zurych (PAT). Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'95 Holandya 186'50. Nowy Jork 517 Londyn 21'30, Paryż 42. Medyolan 23'90, Bruksela 40'30 Kopenhaga 98'50. Sztokholm 127. Chrystyania 76'50 Madryt 76'50 Buenos Ayres 170 Praga 6'50. Budapeszt 0'70. Zagrzeb 2'10 Bukareszt — **Warszawa 0'17.** Wiedeń 0'20. Austr. stemplow. 0'12.

Giełda krakowska z 13 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: [illegible]	[illegible]	kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St.-Zjed.	3030 —	3250 —	3050 —	3250 —	—·—
Franki franc.	230 —	250 —	235 —	255 —	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	18 —	19 —	18·70	19·50	19·5 -19·05
Korony austr.	—·48	—·53	—·48	—·53	0·52½ 0·52
„ czesko-sł.	35 —	37 —	37 —	39 —	38 ½-38·10

Akcye bankowe.

	Waluta markowa: [illegible]	[illegible]	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	6?0 —	700 —	
Bank Hipoteczny	950 —	1000 —	
Bank Małopolski	750 —	825 —	
Ziemski Bank Kredyt.	600 —	700 —	
Powszechny Bank Kredyt.	350 —	400 —	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600 —	700 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650 —	750 —	695—700
„Enbor" — Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250 —	300 —	
„Polski Glob"	1050 —	1250 —	1200 —
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300 —	400 —	
Zieleniewski I—III em. „ex"	610 —	640 —	
H. Cegielski, Poznań	2100 —	2500 —	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100 —	1300	1200 —
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3?0? —	3500 —	34?0 —
„Pocisk"	950 —	1050 —	
Automotor	900 —	1100 —	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7300 —	8200 —	
Siersza	?8?0 —	8000 —	
Tepege	?200 —	?600 —	
Polska Nafta	?700 —	1?00 —	
Elektr. Siersza I—III em.	?300 —	1400 —	
Olkos	—·—	—·—	
Pezet	10?0 —	1125 —	
Tłuszcze Trzebinia	?200 —	?600 —	5400—5500
„Krakus" IV em.	28?0 —	3?00 —	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	?00 —	3200 —	3100 —

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

8-kl. Gimnazyum Filologiczne Żeńskie w Łodzi, z prawami państwowemi poszukuje dyrektora. Płaca podług „Komisyi Sześciu". Mieszkanie zapewnione. Posada natychmiast do objęcia. Szczegółowe oferty nadsyłać sub: „Dyrektor", Warszawa, ulica Fredry 4. Powszechne Biuro Ogłoszeń. 5896

KONCYPIENTA chrześcijanina poszukuje adwokat Dr. Zwarycz w Samborze. 5968

Młody technik budowlany, dobry rysownik, biegły w obliczeniach, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracyi Gońca Krak. pod „Rysownik".

Pannę piszącą biegle na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie poszukuje wielkie przedsiębiorstwo Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Przedsiębiorstwo". 5740

POSADY SZUKAJĄ

Posiadając lokal biurowy w śródmieściu, kilkumilionowy kapitał, rutynę handlową, poszukuję zastępstwa poważnych firm na pensyę lub prowizyę. Arkuszewski, Warszawa, Żulawia 47, mieszkanie 14. 6?49

Panna z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, znająca język niemiecki, francuski i angielski, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. Gońca krak. pod „Kutynowana siła." 6114

UZDOLNIONA KRAWCZYNI z zagraniczną praktyką, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem wykonuje najelegantsze fasony, a także przerabia z najstarszych sukien i kostyumów na najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 11 pod „Krój". 5864

Biuralistka poszukuje zaraz posady. Obojętne jaka. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Gońca Krak. pod L. 28913

Ekspedyentkę z działu galanteryjnego w średniem wieku poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod J. E. do Administracyi Gońca. 6201

Gospodyni młoda, znająca się na gospodarstwie tak wiejskim jak miejskim, umiejąca szyć, poszukuje natychmiast odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Gospodyni". 573?

Panienka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady ekspedyentki w składzie żyw lub delikatesów zaraz lub później. Zgłoszenia do Administracyi pod A. S. B. 620

SPRZEDAŻ

Pierścionek brylantowy, złoty damski zegarek korzystnie do nabycia. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Dobry interes". 5805

Sprzedam 2 łóżka dębowe, szafę fornierowaną, szafkę szklaną do restauracyi i wiele innych rzeczy. Zgłoszenia pod „Sprzedaż". 6?0

Urządzenia rzeźnickie kompletne sprzedam. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Skład". 6207

SPRZEDAM TANIO: sukienkę granatową plisowaną nową za Mk. 8000 — 2 pary bucików damskich nowych Nr. 37, cnev?? za Mk 7000 — Nr. 38 ?? za Mk. 8000 — Nasz na bu?k ?? boksowe Nr. 36, Mk. ?000 — półbuciki Nr. 35, Mk. 4000 — i s-alar męski nowy bez rękawów za Mk. ?000 — Wiadomość: Berka Joselewicza 18. IV. p., ofic. 590

Sprzedam tanio modną wełnianą spódniczkę jasną do bluzek. Zgłoszenia w Adm. Gońca krakowskiego. 6115

SPRZEDAM TANIO 2 płaszcze damskie zimowe bronzowy i czarny po 5000 Mkp. Wiadomość Berka Joselewicza 18 IV. p. oficyny. 6005

MŁOCARNIA kompletny garnitur parowy w dobrym stanie, 12 koni siły zaraz do użycia. Wiadomość do Adm. Gońca pod „Zaraz". 580

FUTRO DAMSKIE czarne źrebce tanio do sprzedania. Rynek 16. III. piętro. 5863

Do sprzedania biało boa. Wiadomość w Adm. Gońca, od 10—12 i od 5—8.

SPRZEDAM TANIO 2 pary trzewików męskich Nr. 43. w bardzo dobrym stanie. **Krupnicza 14 III. p. na prawo.**

Wózek doczepny do motocyklu modny, sprzedam korzystnie. Wiadomość Admin. Gońca pod „A. B." 5860

Sprzedam 8 morgów pola z domem przy klasztorze za 1500 dolarów. Mróz Jan, stacya Tuchów, p. Tarnów, Polska 6075

KUPNO

Kupię dwa stoliki na kwiaty, ewentualnie kosz na kwiaty na umieszczenie wazoników. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Kosz". 6008

Kupię sukienkę elegancką wełnianą, granatową, mało noszoną. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „sukienka". 6118

Kupię firanki batystowe lub tiulowe do okna weneck. Zgłoszenia do „Gońca krak." pod „kupno". 6120

KUPIĘ WIELKIE LUSTRO stojące. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Lustro". 5902

Kupię warsztat tokarski mechaniczny. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Tokarnia".

MATRYMONIALNE

Panienka młoda, jednak poważna, z dobrego domu, majętna, muzykalna, pragnie poznać mężczyznę na stanowisku w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Cyganka". 6116

Samotny akademik, zawrze znajomość również z samotną panną, przystojną i inteligentną w celu wesołego spędzenia świąt. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Młodość". 6202

Osoba młoda, wybitnie indywidualna, pragnie tą drogą nawiązać znajomość towarzyską. Zgłoszenia do Adm. Gońca krak. pod „Wybitność"

OSOBA MŁODA, przystojna, majętna poszukuje towarzysza do podróży któryby nietylko był towarzyszem lecz i opiekunem. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Atlantyk".

RÓŻNE

Pensyonat „Gerlach" Zakopane. Krupówki, telefon 86. Otwarty przez cały rok, zupełnie odnowiony, po ożony do słońca, w ogrodzie z otwartym widokiem na Tatry. Bardzo cienny, posiada duże oszklone werandy do połu nia, światło elektryczne. Kuchnia domowa, zdrowa i smaczna, usługa skrzętna i uprzejma. Ceny niskie. Obiady i kolacye dla dochodzących. 5999

FILATELIŚCI! Kupujemy zbiory, znaczki pojedyncze polskie i obce. Nu?ery okazowe prospekty związkowe „UNI" za nadesłaniem Mkp. 100. Redakcya „FILATELISTY" Lwów, ul. Zielona l. 30. 6050

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Zacny Jan pow. Wieliczka. unieważniam. 6077

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Piwowarczyk Kłokoczyn. unieważnia się. 6079

Skradzioną książkę wojskową odroczenie na nazwisko Antoni Dudzik, ur. 1900 r. Niegkowice Wielkie, Bochnia książkę unieważnia się. 6080

Gogolski Władysław ur. 1898 r. Psary, pow. Chrzanów, unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne. 6078

Zgubiono dokumenta wojsk. Sadka Stanisława, z Gorzowa, pow. Chrzanów, unieważnia się. 6058

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.